Rok XXXI. Czwartek 11 Października 1917 roku. № 228

PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 85 kop. z odn. do domu 90 k. z przes. poczt. rb. 1. Egzem. pojed. 10 gr.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-a strona kop. 50. Nekrologi kop. 20. Reklamy kop. 30. IV-a strona kp. 10.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą pod datą 10-go października r. b. **Na froncie wschodnim:** Bez zmiany.

Na froncie włoskim: Przy Kal na płaskowyżu Bainzizzy — Świętego Ducha odparto wczoraj rano włoski atak z silnemi stratami dla nieprzyjaciela. 120 jeńców i 7 karabinów maszynowych pozostało w naszym ręku.

Przy Konstanjevicą przyniosło nam udane przedsięwzięcie 180 jeńców.

Na wschód od Valony udaremniono włoską próbę przejścia przez Vojuzę.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo donoszą dnia 10-go b. m. wieczorem: **Na froncie zachodnim:** Walka artylerji we Flandrji była mimo burzy i deszczu silną na przestrzeni między lasem Houtheust a Zandcoorde. Wieczorem skupił nieprzyjaciel działanie swej artylerji w gwałtowne uderzenia ogniowe, zwrócone na poszczególne odcinki. Po niespokojnej nocy wzmogła się na całym froncie czynność artylerji do napięcia ognia huraganowego. Po obu stronach linji kolejowej, wiodącej z Staden do Boesinghe na północ od drogi z Menin do Ypres, ruszyła piechota angielska do ataku. Walka jest w toku. W obrębie innych armji, pominąwszy ogień na północny wschód od Soissons, który trwał przez cały dzień, nie było większych czynności bojowych.

Na froncie wschodnim: Na wschodnim terenie wojny nie wydarzyło się nic ważniejszego.

Na froncie macedońskim: Ożywiona czynność artylerji na południowy zachód od jeziora Dojra, w dolinie Wardaru, na Dobropolju i łuku Czerny.

Koalicja w sprawie polskiej.

Sztokholm. Polska agencja prasowa dowiaduje się od bawiących tu polskich polityków, że akty wrześniowe mocarstw centralnych w sprawie polskiej wywołały w kołach koalicji wielkie wrażenie i zaniepokojenie. Rząd rosyjski pod wpływem tych aktów zaproponował mocarstwom zachodnim nowy wspólny krok w sprawie polskiej, który miałby być odpowiedzią na akcję mocarstw centralnych. Jakie stanowisko zajmą mocarstwa zachodnie, dotąd niewiadomo.

Ruch rewolucyjny w marynarce niemieckiej.

Wiedeń. Wielkie wrażenie wywołało w parlamencie oświadczenie sekretarza stanu dla marynarki, Capellego, że pewna nieznaczna liczba marynarzy floty niemieckiej ułożyła plan wybrania na wszystkich okrętach mężów zaufania celem zorganizowania oporu przeciw dalszej wojnie. Ludzie ci utrzymują stosunki z niezawisłymi socjalistami niemieckimi: Dittmanem, Haasem i Vogtheerem. Posłowie ci wskazywali na niebezpieczeństwo podobnego przedsięwzięcia, w rzeczy samej jednak do starczyli środków do poparcia ruchu rewolucyjnego. Kilku marynarzy zostało już ostro ukaranych, ruch rewolucyjny zaś wkrótce stłumiono.

Skombinowany atak na armję austro-węgierską.

Lugano. „Secolo“ donosi, że dowódcy naczelni państw koalicji postanowili przystąpić do skombinowanego ataku przeciw monarchji austro-węgierskiej. Wojsko włoskie wzmocnione ma być posiłkami angielskimi, francuskimi, portugalskimi i amerykańskimi, poczem przedsięwzięta ma być próba przełamania frontu austro-węgierskiego nad Soczą.

Nowa bitwa we Flandrji.

Berlin. (B. W.) Z dotychczasowych potyczek i walk artylerji rozwinęła się bitwa, która do tej pory szaleje pomiędzy Draai—Bank i na półn. wschód od Bixschoote. Mimo kilkakrotne szturmy zysk nieprzyjacielski musiał się ograniczyć do wązkiego skrawka terytorjum pomiędzy Draai-Bank i Poelkapelle. Wszystkie inne ataki odparto.

Powszechna blokada państw neutralnych

Wiedeń. Z Hagi nadchodzi wiadomość, że rząd amerykański rozważa wspólnie z rządami innych państw koalicji projekt przeprowadzenia blokady wszystkich państw neutralnych bez wyjątku.

W tym roku proponuje prezyd. Wilson utworzenie osobnego wojennego wydziału handlowego pod nazwą Trade Enemy Act, który obejmie wykończenie tego projektu, a jego pierwszym czynem będzie uniemożliwienie wszelkich umów handlowych z neutralnymi, z wyjątkiem tych, którzy zobowiążą się zerwać wszelkie stosunki handlowe z Niemcami.

Mobilizacja Grecji.

Wiedeń. Z Amsterdamu donoszą: Biuro Reutera donosi, że Grecja zarządziła mobilizację.

Tryumf aktywizmu.

„Dziennik Narodowy“ w artykule wstępnym z dnia 10 b. m. podaje szereg uwag nad chwilą obecną, z których część podajemy czytelnikom naszym:

„Polska wkracza w nowy, dalszy etap życia państwowego zapoczątkowanego aktem 5 listopada.

W chwili, gdy nastąpić ma intronizacja Rady Regencyjnej, gdy po raz pierwszy po latach niewoli staną na czele narodu polskiego i w obliczu świata prawowity rząd polski—w takiej chwili warto i trzeba sobie rzetelnie zdać sprawę z tego, co przejmą władze polskie z rąk Rady Stanu i do czego władze te dążyć powinny.

Władze polskie... Do czego dążył w założeniu swoim—jeszcze przed rozbiciem—aktywizm polski, jeśli nie do władzy polskiej, do czynnej wyobrazicielki państwa polskieeo? Co wiodło młodzież naszą w szeregi legjonowe, a polityków do podjęcia ciężkiej, najeżonej trudnościami, zdawałoby się nie do zwalczenia, linji politycznej, jeśli nie ta zasada naczelna: wywalczenie niepodległości Polski?

Było więc dążenie do rządu polskiego, dążeniem na wskroś aktywistycznem, czynnem. Że ta polityka nie odrazu odniosła sukces, że jeszcze teraz dalecy jesteśmy od ideału, do którego dążyć bezustannie musimy—przypisać należy z jednej strony długoletniej niewoli, z drugiej zaś chemirycznej polityce nierealnej tych obozów politycznych w Polsce, które ongi, w czasach nawet niedawnych, nierealnie—ze stanowiska polskiego, oczywiście—tworzyły ugodę z Rosją, bo „życie silniejsze było od mrzonek“.

To pewne: aktywizm polski do rządu polskiego dążył, nie do urzędów!

Dążenie przyniosi obecnie pozytywne rezultaty, rząd polski staje się rzeczywistością. Z faktu tego wypływają pewne konsekwencje na przyszłość.

Należy przedewszystkiem stwierdzić, że utworzenie Rady Regencyjnej w obecnym jej składzie — to zdecydowane zwycięstwo aktywizmu. Bierność polityczna zbankrutowała. Zbankrutowała ostatecznie koalicja międzypartyjna, której wódz, wychwalany i otoczony nimbem mądrości państwowej, opuścił ją—właśnie w imię mądrości politycznej—w chwili dla polityki polskiej decydującej! Czyż można sobie wyobrazić większe zwycięstwo jakiegoś kierunku politycznego, gdy wódz i reprezentant jego na zewnątrz opuszcza dotychczasowy obóz, aby ująć—z rąk obozu przeciwnego — najwyższą władzę

jaką kraj w danej chwili komuś powierzyć może?

Jesteśmy świadkami, że przemożne życie i instynkt polityczny narodu rozbiły nareszcie bierność polityczną polską. Fakty te dowodzą, iż większość społeczeństwa nie za rozbitkami endeckimi stoi, którzy od trzech lat wszelką inicjatywę śmielszą duszą, kryjąc się po zaułkach... gospodarczych, lecz za tymi, co państwo budują polskie.

Warszawa, jak nam stamtąd donoszą, jest teraz widowiskiem ciekawego procesu, „przegrupowania politycznego“. Oto w przededniu utworzenia rządu polskiego, chwieją się, twarde dotąd, jak skała, przekonania i upór prowodyrów koalicji międzypartyjnej, a co zdrowsze i chętniejsze... stanowisk, aktywizuje się w pośpiechu, przyswajając sobie program polityczny najbliższego sąsiedzko ugrupowania aktywistycznego.

Wypróbowana endecka zdolność orjentowania się w sytuacji i przystosowania się do warunków, zwłaszcza, gdy idzie o zajmowanie placówek, otrzymuje tu obecnie nowe świadectwo

Rada Stanu przeszła już niejako do historji. I chociaż nie czas jeszcze teraz na pisanie dziejów, to przecież stwierdzić można, że w miarę swych możności uczyniła wiele. Uczyniła to, że: powstającemu rządowi oddaje w ręce egzekutywę w kilku dziedzinach zarządu: w szkolnictwie, sądownictwie, kontrolę w dziedzinie aprowizacji. Więcej jeszcze. Rada Stanu utorowała drogę rządowi polskiemu i nietylko wywalczyła jego utworzenie, ale wytknęła dokładnie jego przyszłą działalność. Dzięki niej Rada Regencyjna i rząd nie będą—jak ona – wisiały w powietrzu bez władzy wykonawczej, która przekazywana będzie odtąd w rozmaitych dziedzinach życia państwowego.

To, że Rada Stanu wytrwała na swym posterunku do chwili ostatniej, uginając się wprawdzie, ale nie poddając się — było także zwycięstwem aktywizmu. Gdy więc tworzony jest rząd, wywalczony przez aktywizm polski, czyż nie czas przypomnieć o tryumfie aktywizmu tym, którzy nie zdoławszy jeszcze otrząsnąć się z pyłu międzypartyjnego już zdołali jednak stać się „jedynymi“ i „prawdziwymi“ aktywistami“

Deprawatorzy.

Lud nasz polski jest jak dziecko, zdrowe i silne, które poczyna się rozwijać, chwytając ze swego otoczenia wrażenia, które o ile dodatnie będą— wychowają dobrego obywatela, o ile ujemne — jednostkę bez wartości, lub częstokroć szkodliwą.

Rozwijający się umysł szuka pokarmu i znajduje go w książce. Głód książkowy polskiego chłopa wskazuje właśnie, że na tej drodze należy rozwinąć energiczną pracę, zaspakajając chęć czytania przez dostarczanie książek dobrych i pożytecznych. Istnieje w tym kierunku wydatna praca, nie od dzisiaj rozpoczęta, ale jeszcze w mroku niewoli zrodzona, wysiłkiem wielkim energji i woli karmiona bez względu na zyski materjalne. Istnieją liczne wydawnictwa ludowe, obejmujące perły literatury polskiej, duży wybór powieści historycznych, które lud nasz najchętniej czyta, wszystkie znakomitsze powieści czasów ostatnich spopularyzowane dla ludu, słowem, bogatą jest już dziś literatura ludowa, nie przenika jednak ona do wiosek i osad naszych, w tej liczbie, jak włościańskoby można z rozwijającej się chciwości czytania chłopa polskiego. Przyczynę tego dawno już znamy, lecz skoro dziś staje się ona coraz groźniejszą, musimy na nią zwrócić uwagę ogółu. Kolportaż książek wydawnictw polskich nie może wytrzymać konkurencji kolportaża literatury „nalewkowskiej“, która tysiącami wędruje pod strzechy. Żydowskim wydawcom nie chodzi zupełnie o cel ideowy, jedynie widzą handel książkami, który im daje grube zyski. Ponieważ wszelka sensacja jest lepem, na który idzie zarówno więcej i mniej ukształcony czytelnik, wydawnictwa żydowskich firm są przeważnie bezmyślnemi opowieściami pozbawionemi zdrowej podstawy, opisami kryminalnych zbrodni, lub romansami najnieprawdopodobniejszemi. Pismo warszawskie mówiąc o depr.awacji szerzonej przez wydawnictwa żydowskie przytacza wyjątki z „Sennika“, wydawanego przez Księgarnię Popularną przy ul. Święto-Krzyskiej 34. —Na 73 i 74 str. owego dzieła znajdują się „wskazania lekarskie“ następujące:

„Na ruszt (odętość żołądka i nóg u dzieci ze złych pokarmów) służy wałkowanie dziecka na dyszlu od wozu.

Jeżeli kto chory w krzyżu (t. j. przełamanie w tył) to osoba która mierzy siadada na ziemi ze zgiętemi kolanami, a chory siada u jej nóg w tejże samej pozycji (obrócony do niej tyłem).

Wtedy rękoma swemi bierze ona chorego za ręce na krzyż złożone, a ciągnąc takowe w tył, „kolanami swemi grzbiet mu napycha, dopóki w krzyżu nie trzaśnie“(!)

Zabobonny jeszcze nasz lud, a wierzący drukowanemu słowu, utwierdza się w swem zacofaniu czytając tego rodzaju „wskazania lekarskie“. Trudno istotnie przypuścić aby w wieku XX można było szerzyć bezkarnie tak szkodliwą ciemnotę.

Aby handel szedł! I nasuwa się tu myśl—dlaczego przy każdem prawie zetknięciu się inteligencji polskiej z żydowską, słyszymy zapewnienia świadczące o wybornym zrozumieniu obowiązków obywatela, głoszonych zdawałoby się szczerze i z przekonaniem, a tymczasem widzimy, że gdy chodzi o „geszeft“, wszelkie przekonania zostają dekoracją użytą przy zdarzonej sposobności, zaś najbrudniejsza akcja jest możliwą jeśli przedstawia zyski.—Przykład wymowny daje właściciel księgarni Popularnej, siewca ciemnoty ludowej. którą propaguje p. księgarz jako tani sposób zdobycia pieniędzy—mimo, że zapewne będąc księgarzem wydawcą musi być człowiekiem inteligentnym, odpowiedzialnym za swoje czyny. W dobie obecnej tak ważnej w historji rozwoju ludowego, baczną uwagę zwracać należy na lekturę wsi polskiej. Tworzenie bibliotek ludowych po wsiach, wypożyczalnie książek dla ludu w miastach i miasteczkach z doborem książek kształcących umysł i uszlachetniających duszę jest pilną i wdzięczną pracą. Walka zaś z demoralizacją i ogłupieniem ludu świętym obowiązkiem każdego z nas.

Legjony.

Zmiana szefa sztabu Legjonów.

Szefostwo sztabu Polskiego Korpusu posiłkowego objął obecnie major Adam Nałęcz Nieniewski, przydzielony do Legjonów z austrjackiego sztabu generalnego, jako kapitan w marcu 1916 Poprzednio pełnił służbę w sztabach austrjackich, a z Legjonami zetknął się w listopadzie 1915, służąc jako oficer łącznikowy w armji gen. Gerocka, w której skład wchodziły wówczas Legjony podczas krwawych walk na Polesiu. Major Nieniewski pochodzi ze starej polskiej rodziny (jest wnukiem legjonisty Wybickiego, autora hymnu narodowego), wykształcenie wojskowe otrzymał w szkołach wojskowych i akademji wojennej w Wiedniu. Od chwili przydziału do Legjonów pełnił funkcję zastępcy szefa sztabu, a podczas odwrotu z nad Styru i podczas walk nad Stochodem kierował akcją bojową jako szef sztabu.

Dotychczasowy szef sztabu major Wł. Zagórski, objął—jak wiadomo—komendę artylerji legjonowej i udał się już do jej miejsca postoju, celem rozpoczęcia prac organizacyjnych.

* * *

Za obrazę Legjonów.

Poseł Witos został wyzwany na pojedynek przez korpus oficerski Legjonów. „Wiek Nowy“ donosi, że oficjalni zastępcy korpusu oficerskiego przesłali wyzwanie do parlamentu i oczekują świadków obrażającego w Przemyślu. Ze strony legjonistów sekundują dwaj sztabowi oficerowie. Obok posła Witosa, wyzwanego przez cały korpus oficerski, zostali nadto wyzwani posłowie Daszyński i Moraczewski przez majora sztabu Zagórskiego za ataki na Koło Polskie.

Z ROSJI.

Wiadomości, jakie nadchodzą z Rosji wskazują, że istniejący tam zamęt i anarchja, w ślady których idzie głód i nędza, trwają w całej sile, sprowadzając nowe klęski. Ostatnie telegramy donoszą, że grozi Rosji generalny strajk kolejarzy. W Moskwie d. 6 b m. zapadła uchwała za rozpoczęciem strajku. Wysłano do Kiereńskiego telegram, w którym mowa: że kolejarze cierpliwie czekali na zaspokojenie ich żądań, teraz jednak pozostawiają rządowi odpowiedzialność za dalsze wydarzenia. Kiereński odpowiedział, że żądania kolejarzy zostaną spełnione i prosi o cofnięcie uchwały.

Rozpoczęły strajk papiernie rosyjskie. W Homlu wybuchł bunt żołnierzy, 8 tys. ludzi odmówiło spełnienia rozkazu udania się na front, otoczono ich kozakami i kawalerją, wówczas zmuszeni byli poddać się.

Do „Russkiego Słowa“ donoszą z Saratowa, że tam chłopi z powodu pogłoski, że wszystko zboże ma być rekwirowane, złączyli do czynnego oporu. Nie chcą oni przynosić chleba na targi i żądają podwyższenia cen maksymalnych.—W Sewastopolu nawet utworzyło się stowarzyszenie w celu „ratunku od klęski głodowej“. Wskutek anarchji w obszarze donieckim (ważne zagłębie węglowe) urzędnicy i inżynierowie opuszczają swe stanowiska i udają się do Charkowa.

To samo pismo donosi, że miejscowe Rady robotniczo-żołnierskie winne są anarchji i wykroczeń.

„Nowaja Żizń“, organ Gorskiego, zaprzecza wiadomości, jakoby udało się zapobiedz oddaleniu 11.000 robotników z fabryk putiłowskich. Przewodniczący komisji ustanowionej dla tej sprawy, sam powiedział temu dziennikowi, że niebezpieczeństwo bynajmniej nie jest zażegnane, Główne przyczyny ograniczenia produkcji—braku opału— wcale jeszcze nie usunięto. Komisja stwierdziła, że fabryka posiada tylko dwie trzecie ilości nafty, jakiej potrzebuje do maja, a zapasy węgla wystarczają na dwa miesiące. Także w ministerstwie pracy zastanawiają się nad sprawą masowego oddalenia robotników.

„Utro Rosji“ donosi, że nagle znikł z dóbr swych, gdzie dotąd przebywał, wielki książę Mikołaj Mikołajewicz. Wszelkie za nim poszukiwania okazały się daremnymi. Ponieważ wykluczyć można ucieczkę za granicę, można przypuszczać, że dawny naczelny wódz ukrył się w Finlandji. Ucieczka ta bardzo zaniepokoiła koła socjalistyczne Rosji, które ją łączą z monarchicznymi planami.

Ostatnią zaś najbardziej sensacyjną wiadomością jest podana przez Peterskie „Izwiestja“ pogłoska, że Kierenski zamierza ustąpić, ponieważ niema zaufania do Rosji.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Czwartek 11 października. Placydy i Zenajdy P.

Wsch. sł. g. 6 m. 12 r. Zach. g. 5 m. 23

— **Z teatru.** Dziś benefis utalentowanej prymadonny naszej operetki, pani Julji Godlewskiej. i

W sobotę 13 b. m po raz ostatni śliczna operetka E. Kelmana „Księżniczka Czardasza“ z panią Celińską w roli tytułowej.

— **Przedstawienia w dniach Obchodu Kościuszkowskiego.** Aby uczcić pamięć Naczelnika Dyrekcja teatru postanowiła w przeciągu dwóch dni dać, po cenach minimalnych, po dwa uroczyste przedstawienia, a mianowicie „Wesele“ Wyspiańskiego i „Kościuszko pod Racławicami“, z panem Mierzyńskim w roli Tadeusza Kościuszki, codziennie po dwa przedstawienia po cenach jednakowych o g. 4 i o g. 8-ej

W przedstawieniach tych przyjmuje z górą sto osob.

Bilety nabywać można od piątku w księgarni p. Suchańskiego.

— **Ogólne Zebranie Handlowców.** Zarząd Towarzystwa Handlowcow zwołuje na 12 b. m. t. j. na piątek o godz. 8½ wieczorem nadzwyczajne ogólne zebranie w celu dokonania wyborow na miejsce czterech członków zarządu, zrzekających się mandatu i ewentualnych wyborow dwóch nowych członków Zarządu, w razie uchwalenia przez Zebranie proponowanego przez Zarząd powiększenia liczby jego członków z 7 do 9 ciu. Na zebranie zgłoszono pozatem kilka wniosków o doniosłem dla Towarzystwa znaczeniu, wobec czego pożądana jest na zebraniu możliwie większa liczba uczestników. Należy oczekiwać, że nowy zarząd w zwiększonym komplecie ożywi działalność Towarzystwa, czego dla dobra instytucji można tylko jaknajgoręcej życzyć, a do czego obecnie nadarza się nie jedna sposobność.

— **Zjazd kupców.** Dowiadujemy się, że w początku listopada r. b. odbędzie się w Radomiu zjazd kupców z okupacji Austryjacko-Węgierskiej. Ze względu ogólnej stagnacji i krytycznego położenia, w jakim znalazło się kupiectwo, zjazd ten budzi duże zainteresowanie w świecie handlowym.

— **Z Uniwersytetu ludowego.** W dniu 11 bm. o godz. 8 wieczór mec. R. Szczawiński wygłosi pogadankę o spadkach i testamentach, zaś w dniu 14 bm. o godz. 5 po poł. dr. Foryś wygłosi odczyt p. t. „Hygjena społeczna“.

— **Komunikat Sekcji Żywnościowej m. Radomia.** Otrzymane od Wydziłu Aprowizacyjnego przy c. i k. Komendzie powiatowej w Radomiu karty na naftę i świece, po odpowiedniem ugrupowaniu ich na dzielnice, rozsyłane są panom Opiekunom Dzielnicowym do dalszego rozdziału.

Zaległą kaszę i mąkę na pierwsze kupony wrześniowe wydawać się będzie od czwarku bieżącego tygodnia w odnośnych sklepach dzielnicowych.

Na skutek porozumienia się z Polską Centralą Zbożową—Sekcja Żywnościowa wydaje Stowarzyszeniom i Związkom zaświadczenia na prawo zakupu kartofli dla swoich członków.

Jednocześnie zawiadamia się, że Sekcja Żywnościowa zakupuje kartofle do wydawania na kartki. O terminie sprzedaży tych kartofli nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Zarząd Sekcji Żywnościowej m Radomia.

— **W Centralnem Towarzystwie Rolniczem** objął zastępczo, po zmarłym Juljuszu hr. Tarnowskim, obowiązki prezesa dotychczasowy wiceprezes CTR. p. Marjan Kiniorski, który czynność tę pełnić będzie aż do grudnia r. b. W dniu 3 grudnia odbędzie się bowiem zebranie rady głównej CTR., a na nim wybory nowego zastępcy prezesa.

— **Zebrania Rolnicze** Związku Ziemian i Kom. Rat. Ziemi Radomskiej, odwołane z powodu śmierci śp. J. Hr. Tarnowskiego, odbędą się w poniżej wymienionych terminach: dn. 26 Października 1917 r. 9 rano—Zebranie Zarządu Wydziału Kółek Rolniczych Szeroka 4; g 12 w poł. Zebranie Rady Radomskiego Tow. Rolniczego Szeroka 4; g. 4 pp. Ogólne Zebranie Towarzystwa Rolniczego Radomskiego w lokalu Tow. Kred. Ziemskiego w Radomiu.

Dnia 27 Października: g. 11 rano—Zebranie Kom. Rat. Ziemi Radomskiej Szeroka 4; g. 3 p.p —Ogólne Zebranie Związku Ziemian Oddziału Radomskiego w lokalu własnym, Szeroka 4.

— **Zarząd Sekcji Subiektów** przy Rad. Oddziale T-wa Pr. H. i Przem m. stoł. Warszawy rozesłał odezwę, wyzywającą do organizowania w szerzeniu zawododem, ku obronie swych interesów zdobywania wiedzy, zaspakajania potrzeb kulturalnych i materjalnych. Między innemi czytamy w odezwie.

„Sekcja Subiektów założona prawie przed dwoma laty w warunkach najniepomyślniejszych, przezwyciężając trudności czasu wojennego, postępowała naprzód z wiarą w lepszą przyszłość. Zorganizowała dla swych członków kursa buchalteryjne, rachunkowości, korespondencji handlowej, oraz nauki języka niemieckiego. Przystąpiono do zrealizowania Kasy Samopomocy.

Lecz bez poparcia ogółu pracowników i pracownic sklepowych celu naszego nie osiągniemy. Siłę i znaczenie organizacji zawodowej mierzy się liczbą i solidarnością członków.

A więc w imię tej solidarności, w imię naszych potrzeb kulturalnych, w imię obrony naszych praw i interesów, wzywamy Was Koledzy i Koleżanki do czynnego poparcia Sekcji Subiektów przy Tow. Handlowców w Radomiu, przez liczne zapisywanie się na członków tejże.

Bliższych informacji o warunkach przyjęcia zaciągnąć można w kancelarji Tow. Wzaj. Pom. Prac. Handl. i Przem. Lubelska 41— 1-sze piętro w poniedziałki, czwartki i soboty od godz 8-ej wiecz, oraz w niedziele od godz. 3-ciej, lub pocztą pod adresem: T wo Handlowców w Radomiu Lubelska 41, Sekcja Subjektów“.

— **Podrożenie wyrobów cukierniczych** Na mocy pozwolenia władzy cukiernia Pomianowskiego ponownie podniosła ceny swych wyrobów. Kawa duża kosztuje obecnie 50 hal., mała 40 hal., każde ciastko 40 hal., herbata 40 hal., czekolada duża kor. 2, mała 1 koronę

— **Strejk szewski.** Wczoraj rozpoczął się w mieście naszem strejk pracowników szewskich. Strejk wynikł na tle ekonomicznem.

— **Wiadomości z Rosji.** *Michał Paprzycki* zawiadamia brata swego Bolecha w Poznaniu i Edwarda w Radomiu, że wraz z Anielą, która wyszła zamąż przebywają w Moskwie. Powodzi się im nieźle. Matka umarła. Prosi o wiadomości.

Banaszkiewicz Antoni zawiadamia żonę Teklę z Kurków, że zdrów, służy w armji czynnej. Prosi księdza proboszcza parafji Skaryszów, gub. Radomskiej, o zawiadomienie i odpowiedź tą samą drogą.

Róg Antoni zawiadamia żonę Walerję z Chudzików, że zdrów i dobrze mu się powodzi. Prosi księdza proboszcza parafji Stromiec, gub. Radomskiej o zawiadomienie i odpowiedź tą samą drogą.

Czyżykowski Mikołaj zawiadamia żonę Marjannę z Sukienník, że zdrów i dobrze mu się powodzii Prosi księdza proboszcza parafji Skrzynno, gub. Radomskiej, o zawiadomienie i odpowiedź tą samą drogą.

Z KRAJU.

O natychmiastowe wstrzymanie wysyłki Legjonistów na front. „Wiedeński Kurjer Polski“ donosi: Na posiedzeniu Rady miejskiej domagał się ks. dr. Caputa w formie wniosku nagłego, ażeby Rada m. Krakowa zwróciła się do Koła polskiego o natychmiastowe i telegraficzne wstrzymanie wysyłki na front bojowy Legjonistów, którzy zgłosili swe wystąpienie z Legjonów — aż do czasu ukończenia pertraktacji Koła polskiego z rządem. (Burzliwe oklaski). Mówca

zauważa, iż interwencja natychmiastowa jest konieczna, ponieważ wydobycie legjonistów z rowów strzeleckich będzie już rzeczą niewykonalną.

Wniosek uchwalono.

Również uchwalono cześć i hołd dla II brygady z okazji 3-ej rocznicy jej wymarszu w Karpaty. Wniosek ten uchwalono mimo opozycji.

TELEGRAMY.

Kiereński musi ustąpić.

Genewa. Pisma francuskie zasypywane są doniesieniami o bliskiem ustąpieniu Kiereńskiego, który stracił zaufanie tak prawicy, jakoteż i lewicy.

Opróżnianie Petersburga.

Genewa. Wedle doniesień Agencji Telegraficznej zostało opróżnianie Petersburga ukończone. Wszystkie urzędy państwowe zostały przeniesione w głąb Rosji. Także urzędy prywatne naśladują ten przykład. Bank państwa oraz główny zarząd artylerji zostały przeniesione do Niżnego-Nowogrodu.

Odwołanie mowy Lloyd Georgea.

Berlin. (BK.) Jak podają pisma poranne Lloyd George telegraficznie odwołał swą wielką mowę polityczną, zapowiedzianą na ostatnią niedzielę w Manchestor w stowarzyszeniach zawodowych. Dziennik angielski który o tem donosi, wypowiada oczekiwanie, że Lloyd George i nadal pragnie milczeć i że odpowiedź Anglji na notę papieską bądź co bądź dopuści pewne widoki na porozumienie się z nieprzyjacielem.

Pożar Stryja

Kraków. Ze Stryja donoszą, że wybuchnął tam ogień, którego pastwą padły magazyny i baraki wojskowe oraz 100 domów obywatelskich. Pięcioro dzieci zostało śmiertelnie zranionych. Szkody wynoszą kilka miljonów.

Król angielski nie opuścił Londynu.

Amsterdam. Ponawiające się w ostatnich dniach coraz częściej ataki samolotów niemieckich na Londyn zniewoliły rząd angielski do przedłożenia królowi Jerzemu rady, aby zechciał wraz z rodziną opuścić zagrożone miasto.

Król podziękował za radę, oświadczył jednak z całą stanowczością, że zarówno on sam, jak i królowa, mimo grożącego niebezpieczeństwa, nie opuszczą miasta.

Według doniesienia „Petit Journal", zamierza natomiast rząd angielki usunąć z Londynu część arsenałów i fabryk amunicji.

Biskup ks. Pelczer i legjoniści.

Przemyśl. Kościorek w Bakończycach wypełnił się w tych dniach po brzegi szarą bracią legjonową i wolnymi od służby oficerami. Zebrani w szczerem skupieniu wysłuchali odprawionej przez ks, biskupa Pelczara mszy, a podniosły nastrój spotęgował się jeszcze bardziej, gdy dostojnik kościoła w pontyfikalne przybrany szaty, wygłosił uroczyste kazanie i udzielił błogosławieństwa tym legjonistom.

Utworzenie ministerstwa opieki społecznej.

Wiedeń. (B. K) Cesarz wydał pismo odręczne, zatwierdzające utworzenie ministerstwa opieki społecznej i upoważniające prezydenta ministrów, by odnośny projekt wniósł w Radzie państwa dla konstytucyjnego załatwienia go.

OGŁOSZENIA.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.